

PAULINA FORMA

UNIWERSYTET HUMANISTYCZNO-PRZYRODNICZY W KIELCACH

## **Realizacja funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach wielodzietnych oraz czynniki ją warunkujące**

The realization of protective and educational functions in numerous families  
and the underlying factors

**Abstract:** Every man has a specific personality determined by various factors, including genetic predispositions, environment, education and individual activity. It is because of these elements that one has certain goals to achieve in life and that one performs social roles in a specific way.

The importance of the family that one is born to, the creators of the processes of education and socialisation, i.e. parents, teachers, pedagogues, guardians, the environment one spends time in, the schools one attends, the peer groups one identifies with, one's role models is not to be underestimated.

Taking into account the multitude of factors determining the education of a child in a numerous family the environmental determinants (including age, education, professional activity of parents or the lack thereof, residence of the numerous family, financial situation, number of children) in this system of multiple categories constituting the elements characterising the form of contemporary family of three or more children should be emphasized.

**Keywords:** numerous family, protection, education, protective and educational function.

W literaturze przedmiotu wymienia się wiele typologii funkcji i zadań rodziny. Wśród różnych, przedstawianych w literaturze klasyfikacji, funkcję opiekuńczo-wychowawczą ujmuje się zazwyczaj w kontekście innych funkcji.

W literaturze pedagogicznej, opisującej rodzinę wielodzietną jako kategorię społeczno-pedagogiczną, funkcję opiekuńczą określa się jako zaspokojenie potrzeb bytowych, zapewnienie odpowiednich warunków

mieszkańcowych, stworzenie warunków do wypełniania obowiązku szkolnego i ochronę zdrowia. Z kolei funkcję wychowawczą opisuje się jako zapewnienie dziecku pełnego i prawidłowego rozwoju fizycznego, zaspokojenie jego potrzeb psychicznych (szczególnie potrzeb emocjonalnych), kształtowanie postaw etycznych, uczenie rozumienia zachowania drugiego człowieka, wprowadzanie w świat kultury i sztuki, czy też przyzwyczajanie do aktywnego uczestnictwa w kulturze i wartościowego spędzania czasu wolnego, wyrabianie aktywnego stosunku do pracy, rozwijanie potrzeby kontaktów międzyludzkich, wyrabianie właściwego stosunku do małżeństwa i rodzicielstwa, kształtowanie postawy opiekuńczej wobec młodszych i wobec starszych. Generalnie – przygotowanie do samodzielnego życia<sup>1</sup>.

Tak rozumiana, często łączona w jedną, funkcja opiekuńcza i funkcja wychowawcza, ujmowana jest przez pedagogów również w kontekście czynników determinujących jej prawidłowe wypełnianie.

W takim aspekcie można mówić o swoistej antynomii w obrębie funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie wielodzietnej.

Wynika to z faktu, iż rodzina jako środowisko opiekuńczo-wychowawcze stanowi w dużej mierze układ autonomiczny, ale jej funkcjonowanie zdeterminowane jest czynnikami zewnętrznymi i wewnętrznymi, które wynikają ze struktury rodziny. Przede wszystkim nie bez znaczenia jest tu wpływ określonej polityki społecznej państwa, społeczno-ekonomicznych warunków życia, a zwłaszcza zatrudnienia, służby zdrowia, płac, rent i emerytur, cen, towarów i usług, dystrybucji dóbr konsumpcyjnych – określając w efekcie poziom bytu materialnego rodzin, a tym samym możliwość zaspokajania wielu biologicznych, ale także psychospołecznych i kulturowych potrzeb<sup>2</sup>.

Niedostatki rodziny jako środowiska opiekuńczo-wychowawczego mogą powodować zmiany w jej strukturze oraz stosunkach między rodzicami<sup>3</sup>. Napięta atmosfera, częste konflikty, wzajemna niechęć i dez-

<sup>1</sup> B. Matyjas, *Wypełnianie funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach dzieci dziewięcio- i dziesięcioletnich*, „Problemy Rodziny” 1994, nr 3, s. 13-15.

<sup>2</sup> B. Matyjas, *Rodzina w pedagogice społecznej*, [w:] K. Gąsior, T. Sakowicz (red.), *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie*, Kielce 2005, s. 26.

<sup>3</sup> Z doniesień przedstawiciela Wojewódzkiego Zespołu Interdyscyplinarnego, dokładnie zastępcy okręgowego kuratora świętokrzyskiego – Bożeny Kępkowskiej wynika, iż statystyczny obraz rodzin, wobec których prowadzona jest procedura interwencyjna w województwie świętokrzyskim potwierdza znaczny wzrost dysfunkcji, której

aprobata stanowią dla dzieci permanentne źródło zagrożenia, destabilizacji i braku oparcia emocjonalnego, ze wszystkimi dalszymi konsekwencjami<sup>4</sup>.

Mówiąc o antynomii w obszarze uwarunkowań funkcji opiekuńczo-wychowawczej mam na myśli rozpatrywanie jej niejako z dwóch perspektyw: pozytywnej i wspomnianej powyżej – negatywnej.

Odnosząc aspekt wychowawczy na przykład do prokreacji, w rodzinach z większą niż przeciętna liczbą dzieci, wspomniana funkcja ma wówczas wymiar biologiczny.

W literaturze przedmiotu, zwraca się wówczas uwagę m.in. na: jakość więzi pomiędzy członkami, rodzaj atmosfery, szybsze i jakościowo lepsze uspołecznienie dzieci. Dotychczasowe badania w kontekście tego ujęcia, potwierdzają walory życia w rodzinie wielodzietnej, nie klasyfikując jej, zgodnie z powszechnie obowiązującym, krzywdzącym stereotypem do tzw. „gorszych rodzin”.

Zatem rodzina wielodzietna to niezwykle wartościowe środowisko wychowawcze, determinujące wysoki poziom uspołecznienia jednostki, będące źródłem dobrej atmosfery, kontaktów i komunikacji interpersonalnej, koncentrujące się na dzieciach, kształtowaniu w nich nawyku do pracy, doskonalące więzi i uczucia pomiędzy sobą. Istota tak prezentowanej rodziny wielodzietnej wyraża się w jej wspólnotowym charakterze, w działaniu dla wspólnego dobra<sup>5</sup>.

Natomiast powiązanie opieki i wychowania z funkcją ekonomiczną nabiera często charakteru usługowego, ściśle odnoszącego się do zabezpieczenia materialnego. Wyznacza to wówczas inną specyfikę analizowania rodzin wielodzietnych. Treść funkcji opiekuńczo-wychowawczej ujęta jest wtedy w cyfry, obrazujące m.in. ilość środków, jakie rodzina wielodzietna przeznaczona na pokrycie kosztów utrzymujących w niej członków (dzieci).

Tak przedstawiane dane statystyczne potwierdzają, wspomniany już, krzywdzący stereotyp, zaliczając tę kategorię rodzin do tzw. marginalizowanych środowisk. O ekskluzji społecznej decyduje często niski

---

przyczyną jest zaburzenie w obszarze struktury rodziny, wyjazdy za granicę jednego z rodziców, alkoholizm wśród posiadających dzieci na wychowaniu. Sytuacja ta wymaga zaangażowania ze strony wielu podmiotów, nie tylko zawodowych kuratorów rodzinnych, zob. też P. Forma, *Pokłosie Wojewódzkiej Kampanii „Rok 2009 rokiem pracy socjalnej”*, „Praca Socjalna” 2010, nr 3, s. 119-126.

<sup>4</sup> Z. Dąbrowski, *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, Cz. I., Olsztyn 1998, s. 120.

<sup>5</sup> K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 302-303.

poziom dochodu, rozporządzalny na większą niż przeciętna liczbę członków w rodzinie, dotykające tę rodzinę zewnątrzrodzinne czynniki patogenne, wpływające na jej dysfunkcję, jak np.: bezrobocie, ubóstwo czy alkoholizm.

Chcąc dostrzec autonomiczny charakter funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie wielodzietnej, odnoszę się do wieloaspektowego życia rodzinnego, m.in. okresów życia jej członków, tj. różnorodności i niesamodzielności życiowej np. wśród wychowujących się w niej dzieci, gdzie aspekt opiekuńczo-wychowawczy stanowi dominującą część działalności rodziców, z uwagi na konieczność zaspokajania potrzeb ponadpodmiotowych.

Odwołując się ponadto do teoretycznych podstaw opieki i wychowania należy podkreślić, iż proces opiekuńczo-wychowawczy ma jasno określony cel, który można sprowadzić do usamodzielnienia dziecka (wychowanka). Tak rozumiana działalność opiekuńczo-wychowawcza występuje zarówno w rozwoju ontogenetycznym (proces opiekuńczo-wychowawczy w wymiarze ewolucyjnym i inwolucyjnym), jak i filogenetycznym. Biorąc pod uwagę drugi aspekt, tj. zakres zaspokajanych przez rodziców wielodzietnych potrzeb, uzależniony jest nie od wieku i faz rozwoju, a przemian społecznych, ekonomicznych.

Zatem uwarunkowania realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach wielodzietnych odnoszę do celu działalności opiekuńczo-wychowawczej, która z kolei determinuje rodzaj i treść działań, zaś ich skutek jest funkcją owej działalności.

Wypełnianie funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach wielodzietnych zależy w znacznej mierze od rodzaju opieki sprawowanej przez osoby wychowujące.

W literaturze przedmiotu zwraca się uwagę na to, iż opieka może być szkodliwa wychowawczo wtedy, gdy jest nadmierna, bądź niedostateczna. Przeciwnieństwem opieki niedostatecznej, jak i opieki nadmiernej, jest opieka prawidłowa, która polega na respektowaniu wszystkich rzeczywistych potrzeb dziecka, a więc nie tylko potrzeb wiscerogennych (jedzenie, ochrona przed uszkodzeniami ciała itp.), ale także i socjogennych (miłość, oparcie, uznanie). Poprzez właściwą opiekę nie tylko zaspokajane są potrzeby dziecka, ale również następuje wytwarzanie się nowych potrzeb. Wskutek respektowania przez społeczeństwo przejawianej przez dziecko chęci poznawania i kształtowania rzeczywistości, wytwarza się potrzeba sensu życia<sup>6</sup>.

W takim znaczeniu funkcja opiekuńczo-wychowawcza, związana jest z zaspokojeniem rozwojowych i wychowawczych potrzeb dziecka, a także działaniami podejmowanymi przez osoby i instytucje w związku z faktycznym bądź potencjalnym zagrożeniem dobra dziecka, przy braku lub ograniczonych możliwościach przezwyciężania tej sytuacji przez samo dziecko<sup>7</sup>.

Rozważając uwarunkowania funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie wielodzietnej warto podkreślić zasadnicze kierunki działalności opiekuńczej, które w literaturze przedmiotu wyróżnił m.in. S. Kawula. Zalicza do nich: kierunek działalności podstawowej (umożliwienie organizowania członkom rodziny takich warunków, które są niezbędne i potrzebne do normalnego życia, na miarę stanu rozwojowego społeczeństwa i cywilizacji), działalności stymulującej (związana jest z określonym stanem możliwości i potrzeb opiekuńczych podopiecznych), kierunek działalności asekuracyjny (gdy rodzice uświadamiają sobie postępujące nieprawidłowości, które z czasem mogą zagrozić rozwojowi i życiu dzieci, i pragną je przed potencjalnymi zagrożeniami obronić), działalność o charakterze kompensacyjnym (przejawia się wtedy, gdy proces rozwojowy jednostek, jego równowaga została w jakimś zakresie zachwiana; polega na wyrównywaniu zauważalnych braków w rozwoju dzieci i młodzieży) oraz kierunek działań ratowniczych (występuje w najbardziej drastycznych przypadkach, które mogą prowadzić do zupełnych deformacji życia i osobowości dzieci lub młodzieży w ich środowisku rodzinnym; polega na przejmowaniu od rodziców pieczy nad dziećmi przez inne instytucje lub członków rodziny rozszerzonej w wypadku wyraźnego zagrożenia w rozwoju biologicznym i moralnym dzieci w środowisku rodziny macierzystej)<sup>8</sup>.

Analiza realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinach wielodzietnych pozwala na rozpoznanie warunków panujących w tych rodzinach.

Na potrzebę niniejszego opracowania w prezentacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej odniesiono się do ogółu sytuacji i stanów

<sup>6</sup> B. Matyjas, R. Stojeczka-Zuber, *Opieka i wychowanie w rodzinie, szkole i środowisku*, Kielce 2007, s. 3.

<sup>7</sup> Z. W. Stelmaszuk, M. Kolankiewicz, *Opieka nad dzieckiem*, [w:] T. Pilch (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2004, s. 838 i nast.

<sup>8</sup> S. Kawula, *Funkcja opiekuńcza współczesnej rodziny polskiej*, [w:] S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke (red.), *Pedagogika rodziny*, Toruń 1997, s. 234-244.

wewnątrzrodziny oraz tych, panujących w bezpośrednim otoczeniu rodziny wielodzietnej.

Klasyfikację czynników, składających się na realizację funkcji opiekuńczo-wychowawczej w tej kategorii rodzin, wyróżniono na podstawie badań własnych przeprowadzonych na przełomie 2008/2009 roku w województwie świętokrzyskim<sup>9</sup>.

Zaliczono do nich m.in.: poczucie odpowiedzialności za opiekę i wychowanie dzieci, system wartości, powiązania środowiska rodzinnego z otoczeniem społecznym, współpracę z instytucjami lokalnymi, przede wszystkim ze szkołą, a także czynniki wyraźnie wpływające na proces opieki i wychowania w rodzinach wielodzietnych, tj. czynniki kulturalne i demograficzne, a wśród nich:

- poziom wykształcenia rodziców i innych dorosłych członków rodziny zamieszkujących dane gospodarstwo,
- poziom aspiracji edukacyjno-zawodowych dzieci i młodzieży,
- sposoby spędzania czasu wolnego,
- dbałość o stan zdrowia, sprawność fizyczną i higienę osobistą.

Na potrzeby niniejszego opracowania odniesiono się jedynie do wybranych czynników.

W odniesieniu do rodzin wielodzietnych szczególnie istotna jest struktura rodziny, wielopokoleniowość, wiek poszczególnych członków rodziny, różnice wiekowe pomiędzy potomstwem, liczba członków będących na utrzymaniu rodziców<sup>10</sup>.

Z przeprowadzonych badań wynika, iż wśród 200 rodzin wielodzietnych ponad połowa badanych pochodziła z rodzin kompletnych (68,7%). Pozostali respondenci pochodzili kolejno: z rodzin jednopokoleniowych (9,45%), wielopokoleniowych (7 %), niepełnych czasowo – wychowywanych przez samotne matki, przy czasowej nieobecności ojców (5,5%), niekompletnych (5%), niepełnych, na skutek śmierci ojca (2%) oraz niepełnych na skutek rozwodu, separacji i wychowywane w związkach konkubinackich (1%). Najmniej, bo niespełna 0,5% (1 osoba), pochodziło z rodziny samotnego ojca.

Młodzież biorąca udział w badaniach w 30 przypadkach pochodziła z rodzin niepełnych (ze względu na osierocenie, emigrację zarobkową,

<sup>9</sup> Badania przeprowadzono na próbie 201 uczniów – gimnazjalistów i ich rodziców.

<sup>10</sup> A. Kotlarska-Michalska, *Więź w rodzinach wielodzietnych*, [w:] *Życie rodzinne – Uwarunkowania makro i mikrospołeczne*, Poznań 2003, s. 58

tj. charakter pracy rodzica, rozwód, separację, pobyt w zakładzie karnym, czy leczenie w szpitalu), co stanowi 15% ogółu badanych. Określając sytuację rodzinną młodzieży gimnazjalnej reprezentującej rodziny wielodzietne zauważyłam, iż wśród badanych przeważały rodziny pełne – kompletne (69%). Liczba rodzin wielodzietnych jednopokoleniowych i wielopokoleniowych była zbliżona, w odpowiedziach badanych wynosiła kolejno: 19 (9,45%) i 14 (7,0%) rodzin.

Zestawiając otrzymane wyniki, dotyczące struktury wielodzietnych rodzin badanych gimnazjalistów, z wynikami badań przeprowadzonymi w Polsce między innymi przez H. Izdebską<sup>11</sup>, N. Han-Ilgiewicz<sup>12</sup>, H. Spionek<sup>13</sup>, nasuwa się wniosek, iż występuje ścisła zależność między zaburzeniami w realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej a niekompletnością rodziny lub jej dezorganizacją.

Najsilniejszym kryterium decydującym o jakości życia i sposobie realizacji tej funkcji w rodzinie wielodzietnej jest liczebność dzieci, gdyż to ona wpływa na standard materialny i warunki mieszkaniowe. Właśnie to kryterium wyznacza zasięg i treść funkcji opiekuńczo-wychowawczej<sup>14</sup>.

Uszczegółowiając, wśród badanych rodzin wielodzietnych dominowały rodziny z trójką dzieci, zamieszkujące duże miasto. W tej grupie badawczej przeważały osoby piętnastoletnie (68 osób, co stanowi 33,8%) płci żeńskiej (34,33%). Na tle środowiska wiejskiego (wieś, wieś podmiejska) również przeważały osoby posiadające dwoje rodzeństwa (wieś – 19 osób, co stanowi 9,5%; wieś podmiejska – 34 osoby, co stanowi 17%). Wśród uczniów posiadających troje rodzeństwa dominowali gimnazjaliści w wieku piętnastu (9%) i szesnastu (6,5%) lat. Pod względem płci grupy te reprezentowało 42 dziewcząt (21%) i 35 chłopców (17%). Czworo rodzeństwa posiadało 12 (6%) respondentów, dokładnie 8 uczennic i 4 uczniów. Grupę tę stanowili kolejno: 6 szesnastolatków (3%), 3 piętnastolatków (1,5%), 2 czternastolatków (1%), 1 trzynastolatek (0,50%). Grupa mająca pięcioro rodzeństwa liczyła 4 osoby, dokładnie

<sup>11</sup> H. Izdebska, *Funkcjonowanie rodziny a zadania opieki nad dzieckiem*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975, s. 87.

<sup>12</sup> N. Han-Ilgiewicz, *Więź rodzinna w aspekcie pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1966, s. 48.

<sup>13</sup> H. Spionek, *Psychologiczna analiza procesu społecznego, wykolejenia się dziecka*, „Materiały do nauczania psychologii”, Z. 1V, t. I, Warszawa 1965, s. 143.

<sup>14</sup> L. Kozaczuk, *Sytuacja rodzin wielodzietnych w świetle badań własnych przeprowadzonych na terenie województwa chełmskiego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 4, s. 16.

2 dziewczyny i 2 chłopców (co stanowi razem 2%). Osoby te zamieszkiwały średnie i duże miasto. Najbardziej liczną pod względem liczby rodzeństwa była grupa mająca sześcioro braci i sióstr, reprezentowana przez dwie (1%) gimnazjalistki, szesnasto – i piętnastoletnie, pochodzące ze środowiska wiejskiego.

Miejscem zamieszkania większości rodzin posiadających więcej niż czworo dzieci były wsie podmiejskie (6 respondentów, co stanowi 3%) oraz porównywalnie małe miasta, średnie miasta i duże miasta (po 2 respondentów, co stanowi łącznie 3%). Nieco inaczej sytuacja kształtowała się w przypadku rodzin mających sześcioro i siedmioro dzieci: w przypadkach rodzin z pięciorgiem dzieci, w dużym mieście zamieszkiwały 3 rodziny (co stanowi 1,5%), w średnim mieście 1 spośród badanych (0,5%). Jednakowa liczba rodzin posiadających więcej niż sześcioro dzieci zamieszkiwała na terenach wiejskich (łącznie 2 rodziny, co stanowi 1%).

Kolejnym czynnikiem mającym znaczenie w kontekście właściwego wypełniania zadań w obrębie omawianej funkcji stanowi wiek rodziców. W badaniach wykazano, iż wśród badanych rodziców dominowały osoby, znajdujące się w przedziale wiekowym pomiędzy 41 a 50 rokiem życia. Wśród tej kategorii wiekowej dominowali ojcowie – 102 osoby. Warto zaznaczyć, iż zgodnie ze wskazaniami badanych najstarszy ojciec gimnazjalisty z rodziny wielodzietnej posiadał 62 lata, natomiast matka 60. Niemalą grupę stanowili także rodzice pomiędzy 31 a 40 rokiem życia. Wśród matek badanych gimnazjalistów, tą grupę reprezentowało aż 99 kobiet, co stanowiło 49,5% ogółu, natomiast wśród ojców – 55 osób. Najmłodszy, pod względem wieku rodzice badanych gimnazjalistów, to osoby znajdujące się w przedziale wiekowym pomiędzy 20 a 30 rokiem życia. W tej kategorii znalazły się jedynie 3 kobiety. Najmłodsza matka liczyła 27 lat.

Nie bez znaczenia jest także status społeczny rodziny, tj. pochodzenie społeczne, wykształcenie, wykonywany zawód, poziom materialny.

Jak wynika z analizy materiału empirycznego, wśród badanych rodziców, dominowały osoby z wykształceniem średnim (128 osób) oraz wyższym magisterskim (125 osób), następnie zasadniczym zawodowym (92 osoby) i wyższym licencyjnym (35 osób). Jedynie 12 osób posiadało wykształcenie podstawowe, a w 8 przypadkach brak było wskazań dotyczących uzyskanego wykształcenia.



Świadczy to zatem o obaleniu dotychczasowego mitu, iż wśród rodziców posiadających liczne potomstwo dominują osoby z niskim wykształceniem. Można zatem wnioskować, iż wśród badanych rodziców znaczna liczba osób to osoby wykształcone. Warto podkreślić, iż wśród rodziców wielodzietnych wykształceniem wyższym magisterskim cechowały się zwłaszcza kobiety – było ich 74 osoby, co stanowiło 37% ogółu badanych. Wśród mężczyzn dominującą grupę stanowiły osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (31,5%) – oraz średnim (31%).

Konkludując, współcześni rodzice mający troje i więcej dzieci, to jednostki z większą świadomością opiekujące się, wychowujące i socjalizujące młode pokolenie. Należy zauważyć, że związek pomiędzy wykształceniem rodziców a socjalizacją dzieci niewątpliwie istnieje. Nie polega on jednak na prostej zależności. Potwierdzeniem tego stanu są wyniki uzyskane za pomocą wywiadu fokusowego, z których wynika, iż wysoki poziom osiągnięć szkolnych, czy poziom aspiracji posiadali zwłaszcza ci uczniowie, których rodzice posiadali wykształcenie średnie lub zawodowe. Można to tłumaczyć faktem, iż badani gimnazjaliści nie chcą dziedziczyć pozycji społecznej rodziców, pragnąc lepszej pracy, niosącej satysfakcję finansową, ale jako drogę do osiągnięcia tego celu wskazywali zdobycie dobrego wykształcenia.

E. Trempała<sup>15</sup> uważa, że możliwości rozwojowe dziecka są lepsze w mieszkaniu o wyższym standardzie i większym metrażu. Z warunkami ekonomicznymi rodziny wiąże się, dość często wspomniany powyżej, poziom wykształcenia rodziców, pewne tradycje rodzinne dotyczące m.in. form spędzania wolnego czasu. Wielu autorów stwierdza, że wyższy poziom wykształcenia rodziców wpływa na lepsze rozumienie problemów związanych z wychowaniem i socjalizacją dzieci oraz pozwala na większą odpowiedzialność.

Analiza odpowiedzi gimnazjalistów dotyczących aktywności zawodowej rodziców pozwala stwierdzić, że występuje nieznaczna różnica pomiędzy wiekiem, płcią i miejscem zamieszkania, a wskazanymi deklaracjami badanej młodzieży.

Z zebranych danych wynika, iż bierność zawodowa częściej dotyczyła matki niż ojców (67 osób). Należy jednak pamiętać, iż wśród matek

---

<sup>15</sup> E. Trempała, *Integracja podstawowych środowisk wychowawczych a rezultaty pracy pedagogicznej szkoły*, Bydgoszcz, Poznań 1969, s. 48-49.

badanych gimnazjalistów, 28 osób wskazało matkę jako gospodynię domową. Na potrzeby niniejszej analizy zakwalifikowano te kategorie odpowiedzi jako brak zatrudnienia (tłumacząc ten fakt, nie otrzymywaniem zarobków, czyli brakiem źródła dochodu).

W sytuacji, kiedy ojciec jest osobą bezrobotną, pozbawioną aktywności zawodowej, zmienia się także sytuacja rodzinna. Jak wskazują badania m.in.: B. Matyjas<sup>16</sup>, B. Kołaczek, H. Marzec, T. Rymarz, często wzrasta częstotliwość kontaktów między członkami rodziny, zmienia się położenie dzieci<sup>17</sup>. Podobne wnioski wyłoniono, posługując się dodatkowo wywiadem fokusowym. Można stwierdzić, że zachodzą istotne różnice między aktywnością zawodową ojców a oceną interakcji między poszczególnymi członkami rodziny, jak również poziomem akceptacji siebie i swojej pozycji w rodzinie. Uzyskane w badaniach wyniki potwierdzają, iż istnieją różnice, istotne statystycznie, w subiektywnej ocenie m.in. relacji z matką. Ponadto chłopcy z rodzin z bezrobotnym ojcem istotnie częściej ujawniają zaburzenia w kontaktach z matką. Wypowiadając się na temat interakcji z ojcem, wskazują na trudności w nawiązaniu prawidłowych kontaktów.

Zatem otrzymane wyniki rysują odmienny obraz od dotychczasowych doniesień, m.in. analiz A. Rutkowskiej, zdaniem której wielodzietność występuje częściej wśród osób o niższym poziomie wykształcenia, niskich kwalifikacjach, bezrobotnych, zatrudnionych na niskich stanowiskach pracy<sup>18</sup>.

Analizując odpowiedzi młodzieży, dotyczące ich sytuacji materialno-bytowej wyłania się obraz postrzegania przez nią tej sytuacji jako dobrej – wbrew dotychczasowym doniesieniom, iż rodzina wielodzietna to rodzina w większości mająca złą sytuację ekonomiczną<sup>19</sup>, często marginalizowana, którą dotyka społeczna ekskluzja.

<sup>16</sup> B. Matyjas, *Dzieciństwo w rodzinie bezrobotnej w środowisku małego miasta*, Kielce 2003, s. 78.

<sup>17</sup> B. Kołaczek, *Wpływ bezrobocia na postawy i życie rodzinne kobiet*, „Problemy Rodziny” 1992, nr 2, s. 9-11; H. Marzec, *Sytuacja dziecka w rodzinie bezrobotnej*, „Problemy Rodziny” 1999, nr 4, s. 30-34; T. Rymarz, *Psychospołeczne aspekty funkcjonowania rodziny z problemem bezrobocia*, „Psychologia Wychowawcza” 1999, nr 1, s. 34-40.

<sup>18</sup> A. Rutkowska, *Wielodzietność – problem socjalny i próby pomocy*, „Praca Socjalna” 2002, nr 3, s. 28.

<sup>19</sup> Biorąc pod uwagę aktualną sytuację finansową 17% rodzin wielodzietnych w Polsce (rodzin wielodzietnych 3+) nie stać na zjedzenie co drugi dzień posiłku, w skład którego wchodziłoby mięso, drób czy ryba, a ok. 66% gospodarstw nie może sobie pozwolić na kupno odzieży lepszej jakości.

Wypowiedzi badanych gimnazjalistów wydają się być nieco kontrowersyjne, zwłaszcza w kontekście najnowszych badań Instytutu A. Smitha<sup>20</sup>, zgodnie z którymi w mieście utrzymanie dziecka kosztuje ok. 2000 zł miesięcznie, z czego żywność kosztuje ok. 300 zł. Jest to najprawdopodobniej wynik braku wiedzy na temat realnej sytuacji materialno-dochodowej rodziny, a także zasad funkcjonowania danej rodziny na tle polskiej polityki społecznej. Badani gimnazjaliści nie ujmowali całościowo sytuacji materialnej, która jest zróżnicowana w różnych grupach (społecznych, zawodowych, itp.). Być może nie odnieśli się oni w swych odpowiedziach do poziomu wynagrodzenia rodziców (bardzo często niestałego), sposobu zatrudnienia. Warto zauważyć, iż respondenci stwierdzili w 27,8% przypadków, że ich obecna sytuacja materialna jest dostateczna, choć nierzadko nie pokrywało się to z opiniami rodziców na ten temat.

Potwierdzeniem tego stanu jest fakt, iż rodziny te często żyją w trudnych warunkach mieszkaniowych, mają trudności w zaspokajaniu potrzeb dzieci zarówno w zakresie potrzeb elementarnych (wyżywienie, mieszkanie, ubranie), jak i potrzeb rozwojowych związanych z dostępem do edukacji, kultury, sportu, rekreacji czy ochrony zdrowia<sup>21</sup>.

Teoretycznie rodziny wielodzietne to rodziny bardziej potrzebujące lokalu dysponującego liczbą izb adekwatną do liczby i potrzeb jej członków. Między innymi na tej podstawie w niektórych rejonach Polski podejmuje się decyzje przyznawania lokali mieszkalnych dla rodzin wielodzietnych<sup>22</sup>.

Odnosząc się do wskazań E. Jackowskiej<sup>23</sup>, iż na oczekiwane wyniki opieki i wychowania młodego pokolenia mają wpływ czynniki śro-

---

<sup>20</sup> A. Surdej, *Koszty wychowania dzieci w Polsce a podnoszenie podatków pośrednich*, Centrum im. Adama Smitha, Pierwszy niezależny instytut w Polsce, maj, Warszawa 2008, s. 2; Analitycy Centrum im. Adama Smitha szacują koszt wychowania jednego dziecka w Polsce (do osiągnięcia dwudziestego roku życia) na 160 tys. zł, a dwójki dzieci na 280 tys. zł.

<sup>21</sup> J. Hrynkiewicz, *Polityka społeczna wobec rodzin wielodzietnych* [w:] OE-55 lipiec 2006, *Sytuacja rodzin wielodzietnych w Polsce a polityka rodzinna*, Kancelaria Senatu, Biuro Informacji i Dokumentacji, Dział Informacji i Ekspertyz, s. 6.

<sup>22</sup> Każde miasto, które przydziela mieszkania używa indywidualnego klucza. Czasami ustala się, jaka powierzchnia mieszkania – w sensie pokoi – przypada na jednego członka rodziny. Jest to sposób, dzięki któremu największe szanse na lokal mają wielodzietne rodziny bez stałego dochodu i miejsca zamieszkania, <http://wiadomosci.investmap.pl/wroclaw-bedzie-mniej-pustostanow,5916.html>.

<sup>23</sup> E. Jackowska, *Środowisko rodzinne a przystosowanie społeczne dziecka w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 1980, s. 100-108.

dowiskowe, a dokładnie posiadanie własnego miejsca do nauki, snu, zadano respondentom pytanie: Czy posiadają własny pokój?

Własnym pokojem do nauki może pochwalić się młodzież ze 110 rodzin wielodzietnych (54,7%). Gimnazjaliści z 91 rodzin (45,5%) dzielą pokój z innym rodzeństwem. Wyznaczony własny kącik, miejsce do odrabiania lekcji – to warunki do nauki, zarówno dla 33 uczniów (16,4%) z rodzin zamieszkujących wieś podmiejską, jak i 32 uczniów (15,9%) z dużego miasta. Grupa uczniów z 40 rodzin (19,9%) z terenów wiejskich w ogóle nie posiada swojego miejsca do nauki (w tym 30 gimnazjalistów z rodzin pochodzących ze wsi podmiejskiej i 10 pochodzących ze wsi). Podobny problem dotyczy aż 27 gimnazjalistów (13,4%) z terenu dużego miasta oraz 12 uczniów pochodzących z małego miasta (5,9%).

Ważny z punktu widzenia funkcji opiekuńczo-wychowawczej wydał mi się również fakt, wspólnego spożywania posiłków i systematycznego jedzenia śniadania. Dziecko, które ma zaspokojone podstawowe potrzeby, w tym potrzebę jedzenia, jest w stanie dążyć do zaspokojenia potrzeb wyższego rzędu, aktywnego realizowania się w rolach społecznych.

Na tle badanej grupy gimnazjalistów aż 58 osób (28,8%) nie przyjmuje systematycznie śniadania. Jak wytłumaczyć ową sytuację? Być może w praktyce dzieci w domu budzą się o różnych porach, nie ma stałych zasad wspólnego spożywania posiłków.

Pozytywne nawyki i systematyczne spożywanie śniadań jest cechą badanych posiadających dwoje rodzeństwa – 85 osób, co stanowi 42,2%. Zdecydowana większość zadeklarowanych pozytywnie w tym aspekcie gimnazjalistów reprezentowała wieś podmiejską – 47 osób, co stanowi 23,3% badanych uczniów.

Nieprawidłowości występujące w braku codziennych porannych posiłków widoczne były przede wszystkim wśród uczennic, aż 33 dziewczynki (16,4%) nie jedzą śniadań systematycznie. Wśród chłopców negatywną odpowiedź, czyli świadczącą o niespożywaniu śniadania wyraziło 25 badanych (12,4%). Z reguły były to osoby zamieszkujące tereny dużych miast (9,9%) oraz wieś podmiejską (7,9%).

Analizując odpowiedzi dotyczące zagospodarowania przez respondentów czasu wolnego, podjęto się także próby ustalenia wpływu (kontroli) rodziców na czas pozostający młodzieży poza zajęciami lekcyjnymi. Mając na uwadze, iż kontrola zachowań wolnoczasowych dziecka przez rodziców wpływa na kształtowanie społecznego uczestnictwa młodzieży oraz przyczynia się do racjonalnego gospodarowania tym czasem przez dorastające

pokolenie, zadano gimnazjalistom pytanie: Czy rodzice kontrolują Twój czas wolny? W oparciu o badania własne wśród gimnazjalistów i ich rodziców uzyskano następujące dane: 135 badanych gimnazjalistów, co stanowi 67,2%, stwierdziło, iż rodzice kontrolują ich wolny czas. Brak kontroli ze strony rodziców wskazało ponad 60-ciu badanych, co stanowi 32,8%.

Kontrola zajęć wolnoczasowych gimnazjalistów umożliwia rodzicom także wytwarzanie pozytywnego stosunku do nauki szkolnej, kolegów, nauczycieli, szkoły. Poprzez wdrażanie dziecka w rytm właściwego konstruowania swojego budżetu czasu wolnego rodzice ułatwiają, także sobie samym, pracę nad rozwojem osobowości i uspołecznianiem swoich dzieci.

Ciekawym jest fakt, iż wśród badanej młodzieży ośmioro gimnazjalistów, co stanowi 4% ogółu badanych, posiadających czworo i pięcioro rodzeństwa zadeklarowało, iż ich rodzice nie kontrolują spędzanego przez nich czasu wolnego. Dominującą grupę, w której przeważały odpowiedzi odwrotne do wyżej wymienionej, stanowiła młodzież posiadająca dwoje rodzeństwa – 82 badanych, co stanowi prawie 41% ogółu badanej próby. Zdecydowanie częściej rodzice kontrolują czas wolny badanych dziewcząt, odpowiedzi takiej udzieliło 94 uczennic (46,7%). Aż 33 gimnazjalistki zadeklarowały odpowiedź negatywną. Analogicznie, 33 chłopców (16,4%) stwierdziło, iż rodzice nie kontrolują ich czasu wolnego. Natomiast, w opinii 41 badanych (20,4%) chłopców kontrola ze strony rodziców występuje.

Mając na uwadze nowe formy organizacji czasu wolnego współczesnej młodzieży, analizie poddano również chęć i sposoby spędzania czasu wolnego badanych gimnazjalistów z ich rodzicami. Racjonalnie zagospodarowany czas wolny wpływa na prawidłową socjalizację dziecka, jego doświadczenia życiowe i dojrzałość. Stąd uważam, iż bardzo ważnym aspektem socjalizacji dziecka jest określenie stosunku rodziców do jego wypoczynku, bowiem to oni decydują, czy umiejętnie i z rozwagą będą stymulować aktywność swoich dzieci w czasie wolnym, rozwijać twórcze zainteresowania.

Wśród badanych gimnazjalistów 193 osoby (96%) zadeklarowały, iż chętnie spędzają czas z rodzicami. Tylko 8 respondentów (4%) nie wyraziło pozytywnego stosunku do przebywania w czasie wolnym w towarzystwie rodziców. Warto zwrócić uwagę, iż wśród nielicznej grupy reprezentującej niechęć do wspólnego spędzania czasu z rodzicami, było

5 dziewcząt (2,5%), 3 chłopców (1,5%), wywodzących się w trzech przypadkach ze wsi (1,5%), a w pięciu z miasta (2,5%).

Najczęstsze sposoby i jednocześnie wzorce spędzania czasu wolnego przekazywane przez rodziców to: oglądanie telewizji (43%), wspólne spacerowanie (28%), czytanie książek, czasopism (17%), zajęcia sportowe (16%), wyjścia do kina (14%), majsterkowanie (4%) oraz, w indywidualnych przypadkach (4%), wycieczki poza miasto, wspólne przygotowywanie posiłków.

Zainteresowanie rodziców sprawami dziecka przekłada się również na przebieg procesu ich socjalizacji. Ważne zatem wydają się także formy zainteresowania ze strony rodziców, jak: kontakt ze szkołą, udzielanie bezpośredniej pomocy dziecku w nauce, odrabianiu lekcji, wykonywaniu prac dodatkowych, wdrażanie w realizację obowiązków domowych, czy aspiracje rodziców co do dalszej nauki dziecka, czy zawodu wykonywanego w przyszłości.

Szczegółowy obraz przebiegu procesu rodzicielskiej socjalizacji uzyskano na podstawie analizy odpowiedzi badanych grup, zestawiając kilka zagadnień szczegółowych, tj.: formy kontaktów rodziców ze szkołą, udzielanie bezpośredniej pomocy dziecku w domu, w kwestii szkolnych zadań oraz wspomnianych powyżej aspiracji rodzicielskich.

Zgodnie z uzyskanymi odpowiedziami, zdecydowana większość rodziców, tj. 70 osób, w opinii dzieci odwiedza szkołę co najmniej raz w miesiącu. Równie dużą liczbę wskazań, liczącą 54 deklaracje, reprezentowali odwiedzający placówkę oświatową rzadziej niż raz w miesiącu. Z analizy odpowiedzi uczniów wynika, iż 31 rodziców zgłasza się do szkoły na wyraźną prośbę nauczyciela. Jest to niezwykle niepokojący przejaw braku zainteresowania ze strony rodziców szkolnymi sprawami dziecka. Aż 23 rodziców, co stanowiło 11,4% badanych, odwiedza szkołę raz na semestr, a 16 osób nie robi tego wcale. Biorąc pod uwagę powyższe wskazania, należy podkreślić, iż nie jest to fakt korzystny dla wewnątrzszkolnej socjalizacji dziecka, które, jak się podkreśla w literaturze przedmiotu, powinno mieć przekonanie o autentycznym i trwałym zainteresowaniu nim i jego postępami przede wszystkim ze strony rodziców, a także nauczyciela. Dla właściwego przebiegu funkcji opiekuńczo-wychowawczej niezbędne wydaje się zapewnienie dziecka, że nie jest to zainteresowanie okazjonalne i chwilowe, gdyż budzi ono lęk i poczucie zagrożenia, niepewność.

Można zatem wyciągnąć wniosek, iż badana młodzież ocenia, iż jej opiekunowie prawni zbyt rzadko kontaktują się ze szkołą, czyniąc to tylko w sytuacji konieczności. Można to również tłumaczyć tym, iż traktują swoje pociechy, będące w wieku gimnazjalnym, jako osoby w pełni samodzielne. Tym samym rodzice nie reagują w sposób właściwy na wrodzoną cechę dziecka, jaką jest, zgodnie z klasyfikacją P. Mellody<sup>24</sup>, niedojrzałość.

Takie zachowanie rodziców, odwiedzających szkołę tylko w sytuacji konieczności, może być podyktowane także innymi obowiązkami rodziców, chociażby opieką nad młodszym rodzeństwem. Nie tłumaczy to jednak faktu, iż utrudnia to właściwą socjalizację. Dziecko, poprzez fakt braku zainteresowania rodziców szkolnymi sprawami, może zostać pozbawione możliwości wpływu lub modelowania prawidłowych relacji w środowisku rodzinnym. Generować to może również jego bezradność, nieufność, kompleksy, trudności w nawiązywaniu kontaktów społecznych, pogłębiając poczucie osamotnienia.

Podsumowując analizę empirycznych danych odpowiadających uwarunkowaniom funkcji opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie wielodzietnej, nasuwa się wniosek, iż badane rodziny stanowiły w przeważającej większości dobre środowiska opiekuńczo-wychowawcze. Dobra sytuacja materialno-bytowa, dbałość o miejsce dziecka do nauki, korzystanie z opieki pozarodzinnej, systematyczne zapewnienie dziecku pożywienia, dostępu do kieszonkowego, to niektóre elementy dające świadectwo, iż badani rodzice byli świadomi procesu opiekuńczo-wychowawczego i uspołecznienia własnych pociech. Starali się w większości usamodzielniać dziecko, dając mu możliwość kreowania odpowiedzialności za własne zachowanie, np. podczas wyjazdów wakacyjnych, czy samodzielnego, racjonalnego gospodarowania czasem wolnym.

Reasumując, im mniej dzieci posiadają rodzice, tym reprezentują wyższy poziom opieki. Rodziny mniej liczne staranniej otaczają opieką swe pociechy. Rodziny najbardziej liczne wśród badanych, przekierowują część obowiązków zwłaszcza na starsze rodzeństwo. Ponadto posiadają oni odmienne warunki życiowe – zagęszczenie pomieszczeń, jak i wyposażenie.

Niestety niepokojącym jest fakt borykania się rodziców z trudnościami dzisiejszego życia i okrojona ilością czasu wolnego, poświęca-

<sup>24</sup> P. Mellody, *Toksyczne związki*, Warszawa 1993, s. 71.

nego dzieciom. Czas często ograniczony jest licznymi obowiązkami, pracami domowymi, co generuje również gorsze samopoczucie rodziców.

Ogólnie można stwierdzić, iż rodzice w rodzinach wielodzietnych starają się zapewnić swoim dzieciom prawidłową opiekę, lecz nie realizowali oni w pełni funkcji wychowawczej.

Potwierdzeniem tego stanu są bezpośrednie wypowiedzi dzieci, uzyskane drogą wywiadu fokusowego, podczas którego podkreślały one niezaspokojoną potrzebę bezpieczeństwa, znerwicowany styl bycia rodziców, czy tzw. sieroctwo emocjonalne (duchowe).

Zatem można stwierdzić, iż w świadomych swych działaniach opiekuńczo-wychowawczych rodzinach wielodzietnych zaburzenie w obrębie realizacji tej funkcji związane jest z zaburzoną planowością działań, implikowaną najczęściej wysokim poziomem zmęczenia, obciążeniami różnego rodzaju obowiązkami, słabymi możliwościami materialnymi i znacznym niedowładem pomocy ze strony państwa.

## Bibliografia

- Dąbrowski Z., *Pedagogika opiekuńcza w zarysie*, Cz. I., Olsztyn 1998.
- Forma P., *Pokłosie Wojewódzkiej Kampanii „Rok 2009 rokiem pracy socjalnej”*, „Praca Socjalna” 2010, nr 3.
- Han-Ilgiewicz N., *Więź rodzinna w aspekcie pedagogiki specjalnej*, Warszawa 1966.
- Hryniewicz J., *Polityka społeczna wobec rodzin wielodzietnych*, [w:] OE-55 lipiec 2006, *Sytuacja rodzin wielodzietnych w Polsce a polityka rodzinna*, Kancelaria Senatu, Biuro Informacji i Dokumentacji, Dział Informacji i Ekspertyz.
- Izdebska H., *Funkcjonowanie rodziny a zadania opieki nad dzieckiem*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975.
- Jackowska E., *Środowisko rodzinne a przystosowanie społeczne dziecka w młodszym wieku szkolnym*, Warszawa 1980.
- Kawula S., *Funkcja opiekuńcza współczesnej rodziny polskiej*, [w:] Kawula S., Brągiel J., Janke A. W. (red.), *Pedagogika rodziny*, Toruń 1997.
- Kołaczek B., *Wpływ bezrobocia na postawy i życie rodzinne kobiet*, „Problemy Rodziny” 1992, nr 2.
- Kotlarska-Michalska A., *Więź w rodzinach wielodzietnych*, [w:] *Życie rodzinne – Uwarunkowania makro i mikrospołeczne*, Poznań 2003.
- Kozaczuk L., *Sytuacja rodzin wielodzietnych w świetle badań własnych przeprowadzonych na terenie województwa chełmskiego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1997, nr 4.
- Marzec H., *Sytuacja dziecka w rodzinie bezrobotnej*, „Problemy Rodziny” 1999, nr 4.
- Matyjas B., *Rodzina w pedagogice społecznej*, [w:] Gąsior K., Sakowicz T. (red.), *Pedagogika społeczna w służbie rodzinie*, Kielce 2005.
- Matyjas B., Stojeczka-Zuber R., *Opieka i wychowanie w rodzinie, szkole i środowisku*, Kielce 2007.



- 
- Matyjas B., *Dzieciństwo w rodzinie bezrobotnej w środowisku małego miasta*, Kielce 2003.
- Mellody P., *Toksyczne związki*, Warszawa 1993.
- Rutkowska A., *Wielodzietność – problem socjalny i próby pomocy*, „Praca Socjalna” 2002, nr 3.
- Spionek H., *Psychologiczna analiza procesu społecznego, wykolejenia się dziecka*, „Materiały do nauczania psychologii”, Warszawa 1965, z. 1 V, t.I.
- Stelmaszuk Z. W., Kolankiewicz M., *Opieka nad dzieckiem*, [w]: Pilch T. (red.), *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa 2004.
- T. Rymarz, *Psychospołeczne aspekty funkcjonowania rodziny z problemem bezrobocia*, „Psychologia Wychowawcza” 1999, nr 1.
- Surdej A., *Koszty wychowania dzieci w Polsce a podnoszenie podatków pośrednich*, Centrum im. Adama Smitha, Pierwszy niezależny instytut w Polsce, maj, Warszawa 2008.
- Trempała E., *Integracja podstawowych środowisk wychowawczych a rezultaty pracy pedagogicznej szkoły*, Bydgoszcz, Poznań, 1969.
- Wojtyła K., *Osoba i czyn*, Kraków 1969.